

## Poszerzanie pola słyszenia

Prezentowana publikacja, inaugurująca tematyczne numery „Folia Litteraria Polonica”, stanowi efekt spotkania, które odbyło się w Łodzi 2–4 grudnia 2009 roku z inicjatywy Katedry Literatury Polskiej XX i XXI wieku Uniwersytetu Łódzkiego. Zgromadziło ono specjalistów z różnych ośrodków (głównie historyków i teoretyków literatury, jak też muzykologów) pragnących podzielić się swoimi refleksjami na temat powiązań zachodzących między muzyką a literaturą od przełomu XIX i XX wieku po czasy najnowsze. Przyjęta cezura ma charakter zawężający, ale nie jest przypadkowa ani czysto mechaniczna. Wynika ona z rozpoznania nasilającej się od ubiegłego stulecia roli akustyczności, audialności i wszelkich odmian muzyczności w świadomości cywilizacyjnej, co zaowocowało ostatnimi czasy zainteresowaniami manifestującymi się w obrębie i na styku różnych dyscyplin naukowych. Szczegółowy wycinek tej problematyki stanowią właśnie relacje zachodzące między literaturą a sferą foniczną w jej najbardziej typowym, zorganizowanym i najczęściej artystycznym wariacie, jaki zawiera się w pojęciu muzyki i muzyczności.

Sledzenie tak zarysowanych relacji wyszło już poza fazę uzasadnień i podlega zintensyfikowanej diagnostyce. Na polskim gruncie wydatnie przyczyniły się do tego publikacje Andrzeja Hejmeja. Chodzi zarówno o jego prace redakcyjne, zwłaszcza o antologię *Muzyka w literaturze* (Kraków 2002), obejmującą zbiór najważniejszych powojennych tekstów rodzimych literaturoznawców wypowiadających się w sprawie związków łączących sztukę słowa ze sztuką dźwięku, jak i o dwie książki autorskie: *Muzyczność dzieła literackiego* (Wrocław 2000; wyd. II popr., Wrocław 2002) oraz *Muzyka w literaturze. Perspektywa komparatystyki interdyscyplinarnej* (Kraków 2008) — z jednej strony, rekapitułujące dotychczasowe ustalenia i przekonująco kodyfikujące rozmaite sfery nawiązań we wskazanych obszarach, a z drugiej — przecierające nowe szlaki i problematyzujące je w taki sposób, żeby niekwestionowana okazywała się konieczność dalszych poszukiwań.

Pionierskie studia Andrzeja Hejmeja i jego poprzedników stanowią podstawowy punkt odniesienia dla autorów artykułów zgromadzonych w tej publikacji. Podjęta inicjatywa narodziła się bowiem z chęci zastosowania w praktyce wypracowanych już narzędzi i z poczucia, że choć ukierunkowane badania przeszły wstępną weryfikację, ciągle jeszcze wiele pól czeka na zagospodarowanie, a inne bezkonfliktowo można dopełniać i wzbogacać nowymi interpretacyjnymi komponentami. Nie tylko na prawach ankiety warto pokazywać, jakie obszary szczególnie się tego domagają i jak różnorodne są w tym momencie możliwości ich konceptualizacji.

Co istotne, prezentowane teksty, choć ciążyły nad nimi ogólne ramy tytułowego zagadnienia, nie powstawały na zamówienie, a dobór konkretnego materiału ilustracyjnego lub poddawanych opracowaniu problemów węzłowych, jak też zastosowanych kluczy analitycznych był efektem indywidualnych

decyzji badaczy. Stąd duże spektrum podejmowanej tematyki oraz przyjmowanych opcji metodologicznych. Widać, że jakkolwiek badaniom na styku literaturoznawstwa i muzykologii patronuje dziś komparatystyka interdyscyplinarna oraz perspektywa transmedialna, ich naturalnymi sprzymierzeńcami są również kulturowa teoria i historia literatury. Publikacja ta potwierdza, że u podstaw współczesnych poszukiwań wzajemnych muzyczno-literackich odniesień leży przede wszystkim chęć zgłębiania, jak dzieła artystyczne rejestrują, eksploatują i antycypują procesy kulturowe, dookreślają się wobec nich w swojej dla siebie sposób. Właśnie dlatego tak chętnie poszukuje się obecnie odpowiedzi na pytanie, jakie sposoby postrzegania muzyki są zakodowane na kartach literatury oraz jak i do czego muzycy wykorzystują formy literackie; jakie wymiary przybierają i w jaką stronę ewoluują (między innymi za sprawą medium słownego) zjawiska spod znaku „nowej muzyczności”; jak przedstawiają się muzyczne uwikłania poezji konkretnej i jakim fluktuacjom podlegają płynnie z niej wykwitające eksperymenty multimedialne; a także jakie kręgi zataczają wpływy muzycznej popkultury; jaką rolę odgrywa szlagier i piosenka w kulturze literackiej XX i XXI wieku; jak wygląda kwestia inspiracji i infiltracji jazzowych w literaturze; co w świetle świadectw literackich łączy muzykę i... gruzlicę oraz jakiej wiedzy dostarczają owe świadectwa na temat wpływu gramofonu na świadomość uczestników kultury.

Jednocześnie bez trudu przychodzi badaczom płynne oscylowanie między różnymi poziomami komunikacyjnymi i sferami budowy rozpatrywanych przekazów artystycznych. Tam, gdzie główny punkt ciężkości ogniskuje się na sztuce słowa, komentatorzy chętnie koncentrują się na stematyzowanych nawiązaniach do muzyki na poziomie treści utworów, ale równocześnie odnajdują inspiracje muzyczne w ich warstwie brzmieniowej czy formalnym ukonstytuowaniu, rozpatrując choćby hipotezy o przekładalności struktury fugi czy suity na kompozycję dzieł literackich, przy okazji zaś testują też przydatność terminologii o rodowodzie pozaliteraturoznawczym – na przykład zastanawiają się nad poręcznością i operacyjnością pojęcia dynamiki w znaczeniu *stricte* muzykologicznym przy analizie poezji albo akcentują zasadność wprowadzenia do rozważań nad piosenką kategorii melosemii (polegającej na uwypuklaniu znaczeń tekstu literackiego za sprawą świadomie zastosowanej melodii i konkretnego muzycznego wykonania).

W publikowanych tu tekstach doskonale odzwierciedlenie znajduje też współczesna tendencja do obejmowania badawczym zasięgiem obszarów znajdujących się ponad i poza usankcjonowanymi hierarchiami oraz rejestrami. Równouprawnione i uzasadnione jest obecnie poddawanie refleksji zarazem dorobku artystów mniejszego i większego formatu, twórców posiadających niekwestionowaną pozycję w świecie sztuki i mających znaczenie raczej lokalne (pisarze Zaolzia), autorów z obiegu wysokoartystycznego i popularnego; pisarzy legitymujących się wysoką kulturą muzyczną (jak choćby Jarosław Iwaszkiewicz), ale i takich, których dotknęła amuzja (Witkacy); tych, którzy w muzyce widzą pełnoprawną partnerkę i przekaznika sensów (np. Jarosław Marek Rymkiewicz), i tych, którzy muzyczność traktują jako pole gry do tworzenia nieoczekiwanych i charakterystycznych dla siebie znaczeń albo doskonałą okazję

do autokreacji, przeprowadzania prowokacyjnych operacji i korzystania z potencjału automitologii (przedstawiciele formacji awangardowych).

Nie jest zaskoczeniem, że w prezentowanych artykułach nieustannie ściera ją się i krzyżują ze sobą rozmaite ujęcia metodologiczne (perspektywa intertekstualna i intersemiotyczna zostaje wzbogacona chociażby o propozycje z zakresu konstruktywizmu albo *gender studies*), ani że na porządek analiz konkretnej twórczości nawet samoistnie nakłada się układ problemowy. Inaczej mówiąc: choć niektóre prace można byłoby zobaczyć jako bezsprzeczny wycinek na przykład joyce'ologii czy themersonologii, posiadają one też inny równie wyrazisty i komplementarny punkt przełożenia, który legitymizuje ich obecność akurat w tej publikacji. W swoim założeniu miała ona być bowiem forum wymiany myśli, zdolnym pomieścić różne optyki, podejścia, wykładnie, ale tak, by sprowadzone do wspólnego mianownika, nie unifikowały swej specyfiki.

Właśnie te niejednorodne, ale i wspierające się porządki zaważyły na układzie całości zgromadzonego materiału. Jego obszerność skłoniła do wyodrębnienia dwóch zbiorów. W pierwszym znalazły się teksty skupione na interpretacjach dorobku rodzimych twórców poddawanego różnym infiltracjom muzycznym, poczynsz od propozycji młodopolskich (pieśni Mieczysława Karłowicza do słów Kazimierza Przerwy-Tetmajera, poezja Leopolda Staffa, dramaty Tadeusza Micińskiego...) aż po prozę Adama Wiedemanna; drugi wypełniły zarówno przekrojowe, jak i ukierunkowane analizy utworów obcojęzycznych, a także prace skupione na formach hybrydowych bądź granicznych, ciężących jednak ku przestrzeni literackiej lub dających się w niej – przy odpowiedni wykadrowaniu – bezkolizyjnie sytuować („opera” literacka Themersona, piosenka, utwory Jacka Kaczmarskiego...). Odrębny dział został poświęcony autobiograficznym formom literackim tworzonym przez przedstawicieli świata muzyki, co obrazuje chociażby *casus* dzienników Artura Rubinsteina czy Stefana Kisielewskiego, albo narracji wspomnieniowych czołowych dwudziestowiecznych niemieckich solistów operowych, w których pamiętnikach niezrządkiem przegląda się cała skomplikowana powojenna epoka.

Osobno warto podkreślić, że łódzka debata przyciągnęła uwagę zarówno osób specjalizujących się we wskazanej problematyce, traktujących ją jako swój podstawowy teren penetracji (ich grono zresztą systematycznie się powiększa), jak też autorów aktywnie jej sekundujących tylko okazjonalnie, co mimowolnie pokazuje, że trudno tę sferę powiązań dziś ignorować, nawet jeśli nie monopolizuje ona konkretnych dociekań.

Faktem jest, że czytając literaturę, ciągle rozpatrywaną chętniej we wzrokoцентриcznych parametrach, coraz częściej słyszymy w niej muzyczne inspiracje. Właśnie: s ł y s z y m y ! Może zatem dzięki tej pracy będziemy jeszcze lepiej s ł y s z e ć samą literaturę i zarazem ją / j e j s ł u c h a ć . Ostatecznie przecież najważniejsze, by nie przeoczyć tego, co ona chce nam również w zakresie swojej audialności, foniczności i muzyczności przekazać. Zapraszamy do nie tylko wyciszonej lektury!

Magdalena Lachman  
Jerzy Wiśniewski